



Dzisiaj swoją historię opowiada ojciec Edward Petelczyc ze Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela. Blisko Kościoła

Ojciec Edward urodził się w Grodnie w rodzinie katolickiej. Tata pracował jako kierowca ciężarówki, a matka – w księgowności. Później ona zrezygnowała z kariery zawodowej i całkowicie oddała się rodzinie, w której wychowywała córkę i czterech synów.

„Od zawsze wartości religijne miały dla moich rodziców bardzo duże znaczenie w wychowaniu dzieci”. Chłopiec został ochrzczony w jedynym działającym wtedy w Grodnie kościele pw. Znalezienia Krzyża Świętego przez księdza infułata Michała Aronowicza. W tej też świątyni po dziewięciu latach przystąpił po raz pierwszy do spowiedzi i Komunii Świętej.

†

Jako dziecko uczestniczył w lekcjach katechezy, które prowadziły siostry nazaretanki. Po erygowaniu parafii Najświętszego Odkupiciela w Grodnie na Dziewiatówce rozwój życia religijnego przeniósł się do tej parafii. W wieku trzynastu lat otrzymał tam sakrament dojrzałości chrześcijańskiej.

□ *„Moja droga życiowa zawsze przebiegała blisko Kościoła. W miarę możliwości próbowałem angażować się w życie parafii. Przez długi czas byłem ministrantem”.*

Ale jako młody chłopak nigdy nie myślał, że może być jak ojcowie redemptoryści, którzy posługiwali w parafii. Miał różne plany na życie. Prawie jak każde dziecko tamtej epoki chciał być kosmonautą. Z prędkością światła dziecięce marzenia przemijały i pojawiały się nowe plany: kierowca, mechanik samochodowy, itd.

Przeżyć życie dobrze

Po szkole średniej dostał się na studia na wydział budowlany do koledżu politechnicznego w Grodnie. Później długo zastanawiał się i w 2005 roku przyjął decyzję pójść do seminarium redemptorystów. Przyznał się do swojego zamiaru najpierw katechecie, a później tylko rodzicom.

„Nie mogę powiedzieć, że usłyszałem głos: «Zostaw cegłę i zaprawę murarską i idź do zakonu». Tak raczej nie dzieje się w życiu. Pan Bóg jakoś w całości naszego przeżywania życia daje pewne znaki, że pamięta o nas i proponuje coś innego, niż sobie zaplanowaliśmy. Myślę, że to jest również tajemnica dla nas, aby żaden z nas nie wbił się w pychę, ale pokornie schylił głowę przed planem Pana Boga na swoje konkretne życie”.

Ówczesny katecheta chłopca ojciec redemptorysta Stanisław Staniewski nie robił przeszkód w decyzji iść do seminarium, ale wręcz odwrotnie pomógł skontaktować się z ojcem Prowincjałem Warszawskiej Prowincji Redemptorystów i odbyć z nim rozmowę.

□ *„Moją decyzję również zaakceptowali rodzice. W tym wypadku ich mądrość podpowiedziała bardzo ważne dla mnie wtedy słowa: «To twoje jedyne życie i masz je przeżyć dobrze». Myślę, że mając takie słowa w sercu, to motywuje do ich realizacji”.*

Wspaniały czas poznawania

W 2005 roku chłopiec został przyjęty do WSD Redemptorystów. Pierwsze dwa lata spędził w Krakowie. To był czas postulatu, a jednocześnie studiów filozoficznych. Po tym czasie został dopuszczony do nowicjatu. Dnia 15 sierpnia 2008 roku złożył pierwsze śluby zakonne. Po nich rozpoczął studia teologiczne w WSD Redemptorystów w Tuchowie.

□ *„To był wspaniały czas poznawania różnych ludzi, osobowości, obrządków katolickich oraz narodowości. Miałem na roku brata zakonnego ze Słowacji obrządku greckokatolickiego. Seminarium jest międzynarodowe i dlatego to wszystko jest możliwe”.*

Dnia 15 sierpnia 2011 roku złożył profesję wieczystą. Parę miesięcy później został diakonem. Tej posługi udzielił mu w Grodnie w parafialnym kościele na Dziewiatówce ksiądz biskup Aleksander Kaszkiewicz. Rok później 26 maja przyjął święcenia kapłańskie w Tuchowie z rąk księdza arcybiskupa Celestino Migliore, nuncjusza Apostolskiego w Polsce.

W miarę możliwości

Pierwszą placówką ojca Edwarda był Szczecinek w województwie Zachodniopomorskim w Polsce, gdzie pracował jako wikary w parafii. Chodził do szkoły na katechezę, był odpowiedzialny za młodzież, posługiwał w parafii. Po dwóch latach pobytu w Szczecinku został wysłany na roczne studium rekolekcyjno-misyjne do Lublina. W ubiegłym roku ukończył go, i był skierowany dekretem ojca Prowincjała do rodzinnej parafii w Grodnie.

Od połowy lipca zeszłego roku ojciec Edward służy w parafii Najświętszego Odkupiciela na Dziewiatówce. Jest katechetą, zajmuje się dziećmi i starszą młodzieżą. W miarę możliwości również próbuje angażować się w pracę rekolekcyjno-misyjną. Jest to trudne do zrealizowania, gdyż potrzeby parafii są bardzo duże, ale się udaje.

„Kim dla mnie jest Bóg? Już tyle mądrych ludzi próbowało odpowiedzieć na to pytanie, ale na szczęście im się nie udało. Jestem pewny, że nie uda się również i mi. Zawsze, jak słyszę to pytanie, wolę przemilczeć, bo co nie powiem, to zawsze wydaje się takie słabe. Dla mnie Bóg jest największą i najlepszą tajemnicą, którą codziennie próbuję jakoś uchwycić, ale w tym tylko widzę swoją małość. W tej tajemnicy mogę tylko przyjąć te dary, którymi mnie obdarzył, ale nie mogę je zatrzymać. Jeśli Bóg mi je daje, to jestem wezwany do tego, aby się dzielić nimi z innymi”.